

B.B. King – The Blues Man

Wpisany przez bluesever

Niedziela, 17 Maj 2015 17:00 - Zmieniony Niedziela, 17 Maj 2015 22:26

B.B. King – The Blues Man

Przejechałem całe mile wokół I widzę, że każdy chciał mnie zdołować Ponieważ ja jestem blues man Ale ze mnie dobry człowiek, rozumiesz

W połowie lat 1950-tych King przygrywał do tańca w miasteczku Twist w Arkansas, kiedy kilku niezadowolonych rozpoczęło bójkę, a po chwili wybuchł pożar. King, jak inni, uciekł ale zdał sobie sprawę, że zapomniał swojej gitary. Zaryzykował i wrócił po nią. Później znalazł dwóch z tych awanturników, którzy jak się okazało bili się o kobietę o imieniu Lucille. W ferworze walki przewrócili naftowy piecyk i stąd właśnie rozniecił się ogień. Nazwał wtedy swą odzyskaną gitarę **Lucille** „*by pamiętać o tym, żeby nigdy nie robić czegoś tak głupiego.*”



Gibson Lucille, 2009

King w ciągu wielu lat używał różnych modeli gitar marki Gibson i wszystkie nazywał Lucille. W latach 1980-tych firma Gibson oficjalnie wycofała model ES-355, którego używał King i odtąd stał się modelem wykonywanym ręcznie tylko dla "Króla Bluesa."

B.B. King (tango)

B.B. King – The Blues Man

Wpisany przez bluesever

Niedziela, 17 Maj 2015 17:00 - Zmieniony Niedziela, 17 Maj 2015 22:26

Przyszła ikona bluesa, urodził się jako **Riley B. King**, 16 września 1925 roku w Itta Bena, Mississippi i dorastał w kilku okolicznych miejscowościach, z najbardziej znaczącą z nich Indianą. Wychowywany był przez babcię gdyż ojciec opuścił rodzinę, a matka zmarła. Pracował jako zbieracz bawełny a w chwilach wolnych śpiewał gospel w kościelnym chórze, jednak zakochał się w bluesie gdy otrzymał pierwszą gitarę. Przez prawie rok mieszkał i uczył się gry od sławnego bluesmana Bukka White'a.



Beale Street Blues Boy

W 1946 roku wyruszył do Memphis gdzie wkrótce stał się znany jako "Beale Street Blues Boy." (To od Blues Boy pochodzi skrót B.B.) Pierwszego singla nagrał w 1949 roku, a dwa lata później jego nagranie "Three O'Clock Blues" autorstwa Lowella Fulsona odniosło duży sukces. Ostatecznie sformował własny zespół, z którym rozpoczął dożgonny tour, w którym jego żywotna energia błyszczała i rozkwitała.



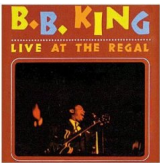
Three O'Clock Blues, single 1951

B.B. King – The Blues Man

Wpisany przez bluesever

Niedziela, 17 Maj 2015 17:00 - Zmieniony Niedziela, 17 Maj 2015 22:26

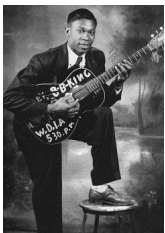
Na początku lat 60-tych podpisał kontrakt z ABC-Paramount, wtedy prawie domem Raya Charlesa, i nowe nagrania wniosły wyrafinowany ton do jego gry, a to dlatego, że King poraz pierwszy pracował z zawodowymi aranżerami. Jego album nagrany na koncercie w Chicago "Live at the Regal" stał się wzorcem płyty koncertowej.



Live At The Regal, album

W lutym 1967 roku B.B. King przybył do Fillmore Auditorium w San Francisco, gdzie miał wystąpić razem z Moby Grape i The Steve Miller Band. King uznał, że to jakaś pomyłka gdy ujrzał przed sobą ogromną białą publiczność, wszyscy z długimi włosami, a on nigdy jeszcze przed taką publiką nie występował. Miller i promotor Bill Graham byli największymi fanami Kinga i to oni stali za zaproszeniem Kinga. „Byliśmy bardzo podekscytowani w sercu” – mówił Miller w 'B.B. King Treasures'.

„To była bardzo emocjonalna noc. Miał on łzy w oczach, ponieważ ta biała publiczność, jak tylko B.B. stanął na scenie, po prostu przywitała go na stojąco i zgotowała mu standing ovation.”



B.B. King – The Blues Man

Wpisany przez bluesever

Niedziela, 17 Maj 2015 17:00 - Zmieniony Niedziela, 17 Maj 2015 22:26

Beale Street Blues Boy

King wspominał, że tamtej nocy stał się prawdziwym muzykiem w miejsce bluesowego piosenkarza. Otwarta została też droga do spotkań i wspólnych występów z białymi blues-rockmanami takimi jak Mike Bloomfield, Al Kooper czy Eric Clapton, który mówił dziennikarzom, że głównym powodem jego pierwszej wizyty w Ameryce było spotkanie z B.B. Kingiem.



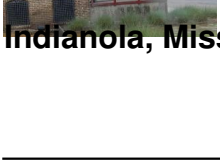
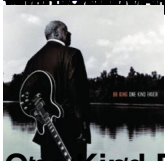
E.Clapton B.B. King - Riding with The King, 2000

Była to era, w której biali muzycy rock'n'rollowi po obu stronach Atlantyku zanurzyli się w bluesie i King stał się bohaterem dla gitarzystów i zespołów w rodzaju Claptona, Petera Greena, Rolling Stonesów, Animalsów i bardzo wielu innych. Wśród rosnącego uznania dla autentycznego „brzmienia Mississippi” w generacji, która nigdy nie postawiła stopy na plantacji, B.B. King kontynuował obie strony swego komercyjnego sukcesu: jego prawdziwie żywiołowe, głośne koncerty i wypracowane, popowo brzmiące nagrania studyjne, uosobieniem których była piosenka “The Thrill is Gone.” Był to jego największy hit w końcu lat 60-tych, jego wibrujący głos wzmacniony był przez melancholijną tonację i piękne wsparcie smyczków.

B.B. King – The Blues Man

Wpisany przez bluesever

Niedziela, 17 Maj 2015 17:00 - Zmieniony Niedziela, 17 Maj 2015 22:26



Indianola, Mississippi, Museum B.B. Kinga